

Władze Rosji przekonały obywateli do autocenzury

8 września 2017

Rosyjskim władzom udało się przekonać wielu obywateli do nałożenia sobie autocenzury i unikania witryn oraz serwisów społecznościowych krytycznych wobec Moskwy, odkryli naukowcy z Ohio State University.

Amerykanie przeanalizowali dane z ankiet przeprowadzonych wśród Rosjan i zauważyli, że ci, którzy bardziej ufają państwowej telewizji postrzegają internet jako większe zagrożenie dla kraju niż inni. To zaś prowadzi do rosnącego wsparcia dla cenzury sieci.

Profesor Erik Nisbet, współautor badań, mówi, że udane przekonanie własnych obywateli do nieufania krytykom Kremla ma poważne implikacje. „To kwestia wewnętrznych przekonań. Rząd nie musi dzięki temu polegać na prawnych czy technicznych rozwiązaniach i stosować ich przeciwko treściom, jakie mu się nie podobają. Udało się wytworzyć w obywatelach psychiczny firewall, dzięki któremu sami się oni cenzurują. Ludzie nie odwiedzają pewnych witryn, gdyż rząd im powiedział, że jest to złe” – wyjaśnia Nisbet.

W maju 2014 roku przeprowadzono ankietę wśród 1601 Rosjan. Pytano ich o używanie mediów i internetu, postrzeganie ryzyka w internecie, wsparcie dla cenzury politycznej w internecie oraz wsparcie dla rządu prezydenta Putina.

Osoby bardziej ufające państwowej telewizji częściej postrzegały internet jako zagrożenie i częściej twierdziły, że internet jest wykorzystywany przez inne kraje do szkodenia Rosji oraz że jest zagrożeniem dla stabilności państwa. Nic też dziwnego, że częściej popierały cenzurę. Istniał też silny związek pomiędzy poparciem dla Władimira Putina a postrzeganiem internetu jako zagrożenia i wspieraniem cenzury.

„Rząd przekonał wielu ludzi, że cenzurowanie ekstremistycznych treści chroni społeczeństwo. Jednocześnie nie informuje, że jako treści ekstremistyczne są oznaczane poglądy legalnej opozycji czy opinie, które są sprzeczne z oficjalną polityką rządu” – mówi współautorka badań Olga Kamieńczuk. Władze Rosji za pośrednictwem kontrolowanych przez siebie mediów straszą społeczeństwo witrynami antyrządowymi, używają też sensacyjnych metafor graficznych, by pokazywać rzekome ryzyko, jakie wiąże się z odwiedzaniem takich stron. Na przykład niektóre witryny są porównywane do zamachowców-samobójców, a cenzura jest przedstawiana jako „kamizelka kuloodporna społeczeństwa Rosji”.

Tymczasem w Rosji, jak mówi Kamieńczuk, „istnieją opozycyjne stacje telewizyjne, radiowe i gazety, które nie są przez rząd blokowane. Ludzie mogą je bez problemu znaleźć, jednak nasze badania wykazały, że wielu dobrowolnie ignoruje ich istnienie. Nawet blokowane przez rząd witryny są dość łatwe do odnalezienia, a blokady można obejść. Trudniej jednak obejść swój własny wewnętrzny firewall. Jak można obejść przekonanie, że cenzura jest czymś dobrym?” – stwierdza Nisbet.

Uczony zauważa też, że dotychczasowe badania problemu rzadko skupiają się na wewnętrznej cenzurze narzucanej sobie przez ludzi. Dzieje się tak w dużej mierze dlatego, że badania takie prowadzą przede wszystkim uczeni z USA, gdzie poparcie dla wolności wypowiedzi jest bardzo silnie zakorzenione w kulturze. „Jednak Stany Zjednoczone są tutaj wyjątkiem, a nie normą. W większości krajów świata poparcie dla cenzury jest większe niż w USA” – wyjaśnia Nisbet.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: EurekAlert.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl